

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Wydział Jakości Żywności i Normalizacji  
Departament Rolnictwa Ekologicznego i Jakości Żywności

W imieniu Polskiego Związku Producentów Żywności Roślinnej chcielibyśmy wyrazić nasze rozczarowanie zaproponowanymi rozwiązaniami, sprzeciw wobec nich oraz niezrozumienie dla zaproponowanego procesu legislacyjnego, w szczególności jednodniowego systemu konsultacji. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na brak ekspertyzy wskazującej na zasadność problemu niezrozumienia nazewnictwa uwzględnionych w projekcie rozporządzenia produktów. Zwracamy się do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi o odpowiedzialne podejście do tematu na podstawie analizy rynku oraz merytorycznego badania wpływu przytoczonego nazewnictwa na konsumentów i określenia ich postrzegania przez konsumentów. W imieniu jednej z najbardziej innowacyjnych i dynamicznie rozwijających się gałęzi branży spożywczej wyrażamy sprzeciw wobec zaproponowanym rozwiązaniom i sposobu ich procedowania, w szczególności wykluczenia opinii publicznej oraz szeroko zakrojonych konsultacji obejmujących kluczowe dla projektu podmioty.

Poniżej przedstawiamy szczegółowo naszą argumentację oraz dane merytoryczne, które naszym zdaniem należy uwzględnić przed dalszym procedowaniem zaproponowanego projektu rozporządzenia.

### **1. Nieuzasadniony jednodniowy okres konsultacji publicznych**

Proces legislacyjny towarzyszący niniejszemu projektowi Rozporządzenia budzi nasze obawy, w szczególności skrócenie okresu konsultacji publicznych do jednego dnia, co w znaczący sposób utrudnia, a wręcz uniemożliwia, wielu podmiotom wzięcie udziału w konsultacjach. Co więcej, takie tempo wprowadzania zmian uniemożliwia ocenę wpływu zaproponowanych zmian na rynek spożywczy oraz ocenę realnego wpływu nazewnictwa na postrzeganie produktów przez konsumentów. Zgodnie z regulaminem pracy Rady Ministrów (par. 142 ust. 1) "Wyznaczenie terminu krótszego niż 10 dni od udostępnienia projektu do zajęcia stanowiska w ramach uzgodnień, konsultacji publicznych lub opiniowania projektu rozporządzenia ministra wymaga szczegółowego uzasadnienia.". Projekt Rozporządzenia przytacza "Zgodnie z poleceniem Sekretarza Stanu MRiRW Pana Janusza Kowalskiego projekt zostanie skonsultowany z organami administracji publicznej i stroną społeczną z jednodniowym terminem zgłaszania uwag. Ze względu na nadanie przez Kierownictwo MRiRW bardzo pilnego charakteru sprawy nie można było przeprowadzić prekonsultacji publicznych proponowanych w projekcie przepisów". Co więcej, zwracając się do Rady Dialogu Społecznego, Pani Minister Anna Gembicka zaznacza, że "powyższy termin został wyznaczony

z uwagi na konieczność wydania projektowanego przepisu w jak najkrótszym czasie w celu zapewnienia rzetelności oznakowania środków spożywczych”. W kontekście powyższego pragniemy zaznaczyć, że *vacatio legis* Rozporządzenia wynosi 12 miesięcy, a dodatkowo produkty niespełniające wymagań rozporządzenia mogą być wprowadzane do obrotu do 30 czerwca 2026 roku. Biorąc pod uwagę tę perspektywę zachowanie regulaminowego okresu konsultacji nie będzie miało znaczącego wpływu na “zapewnienie rzetelności oznakowania środków spożywczych”. Pragniemy zgłosić obawę, iż taki tryb procedowania zmian i brak zachowania pełnego trybu konsultacji publicznych może przyczynić się do spowodowania znacznie większych szkód niż korzyści, które rzekomo miałyby być efektem niniejszego projektu Rozporządzenia.

## **2. Brak danych potwierdzających wprowadzanie konsumentów w błąd**

Przytaczane obawy o świadome podejmowanie wyborów przez konsumentów i rzekome wprowadzanie konsumentów w błąd nie jest poparte badaniami czy analizami zachowań konsumentów. Na podstawie wyników badania zleconego firmie badawczej Panel Ariadna przez RoślinnieJemy w 2022 roku na reprezentatywnej grupie Polek i Polaków zaprzecza występowaniu tego zjawiska wśród Polskich konsumentów. Wyniki wskazują, że 96% konsumentów nie zdarzyło się przez pomyłkę kupić produktu roślinnego zamiast mięsa<sup>1</sup>. Podobne wnioski zostały wyciągnięte z badań przeprowadzonych w Australii przez University of Technology w Sydney, które dowiodło, że nazewnictwo nie tylko nie wprowadza konsumentów w błąd, ale wręcz pomaga im w rozpoznaniu właściwego produktu. Australijscy konsumenci odpowiedzieli podobnie do polskich – 91% nigdy nie zdarzyła się pomyłka przy wyborze mięsnych produktów oraz ich roślinnych alternatyw<sup>2</sup>. W tym miejscu chcielibyśmy podkreślić, że uzasadnienie projektu rozporządzenia nie przytacza danych uzasadniających zaproponowane zmiany. Tym samym wnioskujemy o zlecenie odpowiedniej ekspertyzy oraz zapoznanie się z materiałami źródłowymi, w szczególności badaniami i opracowaniami naukowymi, w celu zbadania zasadności wprowadzania proponowanych zmian.

## **3. Wykorzystanie określeń "szynka", „wędlina”, „wędzonka”, „kiełbasa” dla ich roślinnych odpowiedników jest jakościową informacją dla konsumenta**

Wykorzystanie przez producentów przytoczonych nazw z dopiskiem “roślinna” lub wskazującym na roślinny składnik będący podstawą danego produktu, jest zrozumiałą i przystępną informacją dla konsumenta na temat sposobu wykorzystania i przygotowania produktu po jego zakupie. Jest to wskazówka, która jednocześnie w jasny sposób komunikuje roślinne pochodzenie produktu wraz ze wskazówkami na temat jego sposobu przygotowania. Mamy podstawy sądzić, że narzucenie producentom poszukiwania innego nazewnictwa wprowadzi na rynku spożywczym oraz półkach sklepowych rzeczywisty zamęt i dezinformację, co poddaje w wątpliwość zasadność intencji wprowadzanych zmian. Należy zauważyć, że obecność roślinnych produktów na półkach poszerza możliwość wyboru konsumentów, który nie powinien być im ograniczany czy utrudniany. Rosnący rynek roślinnych alternatyw

1

<https://roslinniejemy.org/blog/sprawdzilismy-czy-miesne-nazwy-dla-produktow-roslinnych-wprowadzaja-konsumentow-w-blad>

<sup>2</sup> <https://klimat.rp.pl/na-talerzu/art35883031-etykiety-produktow-weganskich-nie-wprowadzaja-w-blad>

produktów odzwierzęcych wskazuje, że konsumenci coraz częściej chcą po takie produkty wybierać, a zaproponowane zmiany będą im ten wybór utrudniać.

#### 4. Zmniejszenie konkurencyjności polskich produktów

W Projekcie Rozporządzenia czytamy “przepisów ust. 1 nie stosuje się do środków spożywczych wytworzonych lub wprowadzonych do obrotu w państwie członkowskim Unii Europejskiej lub Republice Turcji lub wytworzonych w państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) będącym stroną umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, zgodnie z prawem tych państw.” Jednocześnie Uzasadnienie niniejszego projektu ocenia wpływ na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, w tym funkcjonowanie przedsiębiorców oraz na rodzinę, obywateli i gospodarstwa domowe w następujący sposób:

- dla dużych przedsiębiorstw: “wejście w życie projektowanego rozporządzenia nie będzie miało wpływu na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, w tym na funkcjonowanie dużych przedsiębiorstw.”
- sektor mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw: “wejście w życie projektowanego rozporządzenia nie będzie miało wpływu na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość.”

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na pewną niespójność przytoczonych wyżej zapisów. Projekt, w przypadku wprowadzenia go w życie uderzy przede wszystkim w polskich producentów – roślinne alternatywy mięsa wytwarzane poza granicami Polski nie będą objęte rozporządzeniem, co stawiać będzie rodzime firmy w niekorzystnej, słabszej pozycji. Wbrew zapisom uzasadnienie projektu oznacza to znaczne zmiany w poziomie konkurencyjności polskich produktów na tle międzynarodowych producentów. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie przeprowadziło analizy oceniającej wpływ przytaczanych zapisów w kontekście konkurencyjności na półkach sklepowych polskich i zagranicznych produktów. Stwierdzenie więc, że wdrożenie w życie niniejszego Projektu Rozporządzenia nie będzie miało wpływu na konkurencyjność polskich przedsiębiorstw, jest daleko idącym stwierdzeniem niepopartym żadną analizą przytoczoną w uzasadnieniu projektu, co jest bardzo niepokojące z punktu widzenia polskich producentów żywności roślinnej.

#### 5. Nieokreślony wpływ na przedsiębiorstwa

W przedstawionym projekcie nie został ujęty wpływ na przedsiębiorstwa, zarówno duże, jak i lokalne. W 2022 roku produkty roślinne stanowiły 0,5% koszyka zakupowego Polaków (996 mln PLN, za NielsenIQ), co obecnie stanowi niewielką jego część, ale wraz z rosnącym zainteresowaniem konsumentów bardziej zrównoważonymi decyzjami zakupowymi, jego rola będzie rosła. Obecnie, produkcją roślinnych alternatyw mięsa zajmuje się ponad 100 podmiotów, które w bezpośredni sposób zostaną dotknięte i poszkodowane w przypadku wprowadzenia proponowanych zmian. Zmiany odbiją się również na dystrybutorach i sklepach spożywczych, jak i na branży gastronomicznej, która coraz bardziej ochoczo korzysta z roślinnych alternatyw mięsa. Według raportu Bloomberg Intelligence, rynek żywności pochodzenia roślinnego może stanowić nawet 7,7% globalnego rynku białka do 2030 roku, o wartości ponad 162 miliardów dolarów.

## 6. Konsumenci chcą sięgać po roślinne alternatywy i chcą, by branża rozwijała się w tym kierunku

Dane przedstawione przez firmę badawczą GfK Polonia wskazują, że polski rynek produktów roślinnych jest wart 1,5 mld PLN, produkty bazujące na roślinach docierają już do 5,9 mln polskich gospodarstw domowych. Dane sprzedażowe z ostatnich trzech kwartałów 2023 przygotowane przez Centrum Monitorowania Rynku wskazują na sprzedaż produktów w kategorii alternatyw mięsa o wysokości 298 mln PLN (tylko w dyskontach i hipermarketach, nie uwzględniając innych kanałów sprzedaży). Oprócz danych rynkowych warto przywołać również wyniki badania opinii publicznej przeprowadzonego w sierpniu tego roku przez Biostat, które wskazują, że 52% respondentów poparłoby działania rządu mające na celu zwiększenie inwestycji w produkcję zamienników mięsa oraz nabiału opartych na roślinnych źródłach białka. Rząd powinien podejmować działania umożliwiające rozwój innowacyjnych segmentów gospodarki, a nie próbować go hamować. Ponadto, jak wskazują dane NielsenIQ, 35% Polaków aktywnie ogranicza spożycie mięsa, co również może pozwolić wnioskować o rosnącej roli alternatyw dla mięsa w codziennym odżywianiu Polaków.

## 7. Podobne projekty odrzucone w Parlamencie Europejskim i poszczególnych europejskich krajach.

Posłowie Parlamentu Europejskiego podczas głosowania nad projektem dotyczącym podobnego zakazu w czerwcu 2021 roku, odrzucili propozycje uznania steków, kiełbas, eskalopek, hamburgerów i burgerów za produkty wyłącznie mięsne i odrzucili poprawki dotyczące zastrzeżenia etykiet stosowanych do mięsa i produktów mięsnych głównie dla środków spożywczych zawierających mięso.

Nieudane próby wprowadzenia podobnego zakazu miały miejsce we Francji w 2022 roku, jednakże tamtejszy Sąd Administracyjny oddalił wniosek.

Warto też przytoczyć progresywne rozwiązania z sąsiedniej branży alternatyw nabiału. Amerykańskie FDA (Food and Drugs Administration) w lutym 2023 roku umożliwiło ponowne wykorzystanie terminologii odnoszącej się do mleka w produktach stanowiących jego alternatywy. Rekomendacje dla producentów podkreślają, że powinni dążyć do zapewnienia konsumentom jasnych etykiet, które dostarczą im informacji potrzebnych do podejmowania świadomych decyzji żywieniowych i zakupowych dotyczących produktów, które kupują dla siebie i swoich rodzin. W takim rozumieniu *napój sojowy* w USA można nazywać w pełni legalnie *mlekiem sojowym*.

## 8. Projekt Rozporządzenia utrudnia konsumentom dostęp do przejrzystych informacji

Oznaczenia dostarczają konsumentom użytecznych i cennych informacji na temat kształtu, tekstury i sposobu przygotowania. Niektóre z nich (np. "grillowany", "stek", "burger", "kiełbasa", "szynka") są stosowane w żywności pochodzenia roślinnego od lat bez żadnych dowodów na dezorientację konsumentów. Podczas gdy Projekt Rozporządzenia ma na celu zarezerwowanie części wspólnego słownictwa dla produktów mięsnych w celu poprawy przejrzystości, nie podaje żadnych dowodów na to, że konsumenci mogą być wprowadzani w błąd w taki czy inny sposób przez etykiety takie jak "filet roślinny" lub "wegetariańska kiełbasa". Ministerstwo

Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie zleciło żadnego badania ani oceny wpływu w celu wsparcia procesu stanowienia tego typu propozycji. Według ankiety przeprowadzonej przez BEUC w 2020 r. zdecydowana większość europejskich konsumentów popiera dalsze stosowanie pomocnych terminów opisowych dla żywności pochodzenia roślinnego<sup>3</sup>. Projekt Rozporządzenia ustanowiłby asymetryczne ramy regulacyjne. Zakazanie terminów, takich jak "wędlina" lub "kiełbasa", jest równoznaczne z przekształceniem języka potocznego w wyłączną własność żywności pochodzenia zwierzęcego. Uniemożliwiłoby to producentom korzystanie z opisowego nazewnictwa - w sposób niewprowadzający w błąd (np. poprzez dodanie określeń takich jak "wegański", "wegetariański", "roślinny") - w celu sprzedaży swoich produktów, co jest sprzeczne z art. 9 i art. 17 ust. 1 rozporządzenia FIC. Projekt Rozporządzenia wykracza zatem poza dyspozycje unijnego prawa żywnościowego poprzez chronienie nazw żywności ściśle lub nieściśle związanych z produktami pochodzenia zwierzęcego. W przypadku, gdy projekt Rozporządzenia zwalnia producentów spoza Polski z obowiązku przestrzegania wprowadzonych regulacji, mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której identyczne produkty roślinne byłyby sprzedawane konsumentom w różny sposób, w zależności od kraju produkcji. Taka niespójność i arbitralne ograniczenia nie sprzyjają przejrzystym informacjom dla konsumentów i naruszają dyspozycje Artykuł 17 ust. 1 rozporządzenia FIC.

#### **9. Projekt Rozporządzenia jest sprzeczny z ambicjami polityki UE**

Projekt Rozporządzenia jest sprzeczny z unijną strategią "od pola do stołu" i europejskim planem walki z nowotworem, które podkreślają potrzebę promowania diety roślinnej w UE, w interesie zdrowia obywateli i środowiska. Zaproponowane rozwiązania podważają porozumienie w sprawie europejskiego prawa klimatycznego i jego celów, jakim jest redukcji emisji gazów cieplarnianych o co najmniej 55% do 2030 r., podczas gdy obecnie powszechnie przyjmuje się, że odejście od intensywnej hodowli zwierząt i przejście na dietę bardziej roślinną jest konieczne dla osiągnięcia celów klimatycznych z Paryża. Ponadto Projekt Rozporządzenia jest sprzeczny z głosowaniem Parlamentu Europejskiego nad poprawką 165 do wniosku dotyczącego rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie ustanawiające wspólną organizację rynków produktów rolnych ("rozporządzenie o wspólnej organizacji rynków"). Głosowanie jednoznacznie wyjaśniło, że stosowanie nazw mięsa dla produktów pochodzenia roślinnego nie wprowadza konsumentów w błąd, ale pomaga w podejmowaniu świadomych decyzji zakupowych. Aby spełnić ambicje Unii Europejskiej w zakresie bardziej zrównoważonego systemu żywnościowego, sektor żywności pochodzenia roślinnego potrzebuje spójnych regulacji, które uwzględniałyby lokalną specyfikę języków i tradycji kulinarnych nie utrudniając innowacji i informowania konsumentów poprzez nieproporcjonalne ograniczenia.

Podsumowując, Polski Związek Producentów Żywności Roślinnej stanowczo sprzeciwia się proponowanym w projekcie rozporządzenia zmianom, przede wszystkim ze względu na brak merytorycznej i bazujących na danych argumentacji, która wskazywałaby na zasadność i potrzebę wprowadzenia przedstawionych w dokumencie zmian. Jednocześnie wyrażamy

---

<sup>3</sup> One bite at a time: Consumers and the transition to sustainable food, Analysis of a survey of European consumers  
on attitudes towards sustainable food, BEUC, June 2020.

**Polski Związek Producentów Żywności Roślinnej**  
ul. Złota 75A/7 00-819 Warszawa  
KRS: 0001055074  
NIP: 5273073265



przekonanie, że rolą instytucji rządowych jest umożliwianie i wspieranie rozwoju innowacyjnych segmentów gospodarki, a nie próby hamowania potencjału rodzimych producentów.